X kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 18)**

z dnia 26 kwietnia 2024 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 18)

26 kwietnia 2024 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Ochrona brzegów morskich na Półwyspie Helskim”;**

**– informację z wykonania w 2023 roku programu wieloletniego pod nazwą: „Program ochrony brzegów morskich” oraz harmonogram prac na rok 2024 (druk nr 298).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Kreżel** dyrektor Departamentu Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Infrastruktury wraz ze współpracownikiem, **Tomasz Słaboszowski** p.o. dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Gdańsku wraz ze współpracownikami, **Anna Stelmaszyk-Świerczyńska** dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni wraz ze współpracownikami, **Marzena Żuchowska** główny inspektor Ochrony Wybrzeża w Urzędzie Morskim w Szczecinie, **Piotr Otawski** generalny dyrektor ochrony środowiska oraz **Bartłomiej Kwiecień** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska** i **Ewa Soroka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Dzisiaj w porządku posiedzenia mamy dwa punkty: rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli ochrony brzegów morskich na Półwyspie Helskim. Punkt drugi: rozpatrzenie informacji z wykonania w 2023 r. programu wieloletniego pod nazwą „Program ochrony brzegów morskich” oraz harmonogram prac na rok 2024, druk nr 298.

Czy ktoś wnosi jakieś uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Dobrze.

Szanowni państwo, poproszę przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli, panią Marię Mieszalską o przedstawienie wyników tejże kontroli.

**P.o. dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Gdańsku Tomasz Słaboszowski:**

Jeśli państwo pozwolicie, ja rozpocznę. Pełnię obowiązki dyrektora delegatury NIK w Gdańsku. Ze mną jest pani Maria Mieszalska, koordynator tejże kontroli.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Oczywiście panie dyrektorze, przepraszam, nie mam pana w wykazie. Tak czy siak, proszę kontynuować panie dyrektorze.

**P.o. dyrektor Delegatury NIK w Gdańsku Tomasz Słaboszowski:**

Nic nie szkodzi. Rzeczywiście delegatura NIK w Gdańsku przeprowadziła w zeszłym roku kontrolę w zakresie ochrony brzegów morskich na Półwyspie Helskim. Okres objęty kontrolą to lata 2020-2023, a właściwie do 13 września 2023 r.

Co było celem kontroli? Chcieliśmy sprawdzić, czy organy administracji rządowej i samorządowej zapewniły skuteczną ochronę brzegów morskich na Półwyspie Helskim.

Termin przeprowadzenia kontroli trwał od 6 kwietnia do 13 września 2023 r., tak że ostatnie ustalenia są właśnie z 13 września. Nie ukrywamy, że jest to kontynuacja wcześniejszej kontroli, która miała miejsce w latach 2013 i 2014. Obejmowała ona problematykę ochrony brzegów morskich na Półwyspie Helskim oraz Mierzei Wiślanej. We wcześniejszej kontroli stwierdziliśmy nieskuteczność ochrony brzegów morskich Półwyspu Helskiego przed niedopuszczalną ingerencją w środowisko naturalne.

Kogo teraz kontrolowaliśmy? Były to następujące jednostki: Urząd Morski w Gdyni, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gdańsku, Pomorski Urząd Wojewódzki w Gdańsku, Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Gdańsku, Urząd Miasta Helu, Urząd Miejski w Jastarni i Urząd Miejski we Władysławowie. Wydaliśmy ocenę ogólną opisową, nie negatywną ani pozytywną. Natomiast ocena ogólna opisowa niestety jest bliższa ocenie negatywnej. Dlatego należy podkreślić, że dalej nie zapewniono skutecznej ochrony brzegu morskiego Półwyspu Helskiego przed nieuprawnioną działalnością człowieka. Skontrolowane organy nie wykorzystały w wystarczającym stopniu przysługujących im uprawnień w zakresie nadzoru i kontroli.

Natomiast w zakresie oddziaływania samego morza, zapewniono skuteczną ochronę brzegu morskiego Półwyspu Helskiego. Monitorowano stan brzegu, odbudowywano plaże i wydmy, a zbadane budowle ochrony brzegu były utrzymywane w co najmniej zadowalającym stanie z punktu widzenia oceny technicznej.

Teraz poproszę panią Marię Mieszalską, koordynatorkę tejże kontroli, o przedstawienie szczegółowych ustaleń wynikających z informacji o wynikach kontroli. Bardzo proszę.

**Główny specjalista kontroli państwowej w Delegaturze Najwyższej Izby Kontroli w Gdańsku Maria Mieszalska:**

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze. Panie przewodniczący, szanowni państwo, do najważniejszych ustaleń kontroli należało dopuszczenie do nawiezienia i nasypania ziemi bez zgody dyrektora Urzędu Morskiego na ośmiu polach kempingowych, w tym na brzegu morskim. Działania takie miały miejsce już w latach wcześniejszych, w tym w latach 2006-2011, co opisano we wspomnianej już przez pana dyrektora informacji o wynikach kontroli NIK, która została opublikowana w 2015 r., czyli ponad dziewięć lat temu.

W wyniku tych działań powstały grunty poza linią brzegu ustaloną decyzją wojewody gdańskiego z 1997 r. W trakcie niniejszej kontroli ustalono, że powierzchnia gruntów przyległych do ośmiu pól kempingowych wynosi łącznie około 6 ha. Na terenach tych zlokalizowano m.in. przyczepy kempingowe. Zmiany przebiegu linii brzegowej oraz zlokalizowane obiekty na jednym przykładowym polu kempingowym przedstawiono na mapach. Zmiana linii brzegowej spowodowała przesunięcie tej linii brzegowej w głąb Zatoki Puckiej nawet o prawie 90 m. Pomimo takich działań nie wszczęto postępowań administracyjnych w celu wymierzenia ewentualnej administracyjnej kary pieniężnej za te działania, ani zmierzających do zaprzestania takich działań, poza wysłaniem pism do właścicieli czterech kempingów.

Szanowni państwo, Półwysep Helski jest bardzo atrakcyjny turystycznie. Jest intensywnie wykorzystywany w celach rekreacyjnych i turystycznych. Przyczepy kempingowe są zlokalizowane tuż nad brzegiem Zatoki Puckiej lub tuż za roślinnością, chroniącą ten brzeg. Na polach kempingowych występuje bardzo duża koncentracja obiektów. W trakcie kontroli ustalono, że było tam zlokalizowanych, na poszczególnych polach od 110 do 380 obiektów. Ponadto stwierdzono, że na czterech polach przekroczono zgłoszoną liczbę stanowisk obozowania. Przekroczenie wynosiło od 20 do nawet 280 obiektów. Ponadto kontrola wykazała, że dwa pola kempingowe, pomimo obowiązku ogrodzenia, nie zostały ogrodzone od strony Zatoki Puckiej, co stwarzało ryzyko niekontrolowanego w dowolnym miejscu przemieszczania się osób przez brzeg morski oraz przez roślinność ochronną.

Szanowni państwo, działalność polegająca na wynajmowaniu miejsc na ustawianie namiotów i przyczep kempingowych wymaga wpisania obiektu do ewidencji obiektów, w których mogą być świadczone usługi hotelarskie. Ewidencję taką prowadzi marszałek

województwa albo burmistrz. Kontrola wykazała, że jeden obiekt nie został wpisany do takiej ewidencji.

Poza wynajmowaniem miejsc na ustawianie namiotów oraz przyczep kempingowych, działalność prowadzona na polach kempingowych związana jest z obiektami szkół sportów wodnych oraz sezonowymi obiektami handlowo-usługowymi. Tymczasem nasza kontrola wykazała, że część takich obiektów została tam zlokalizowana bez wymaganej zgody dyrektora urzędu morskiego. Obiekty takie są najczęściej obiektami tymczasowymi, czyli obiektami niepołączonymi trwale z gruntem, które powinny zostać rozebrane lub przeniesione w inne miejsce w terminie nie dłuższym niż 180 dni. Tymczasem w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim nie planowano i nie realizowano poza jednymi oględzinami kontroli realizacji tego obowiązku. Natomiast jedyne przeprowadzone przez wojewodę pomorskiego oględziny wykazały, że właśnie ten obowiązek nie został zrealizowany i obiekty nie zostały rozebrane. Dotyczyło to obiektów ujętych w 12 zgłoszeniach budowy. Natomiast kwestie dotyczące lokalizowania obiektów tymczasowych bez wymaganego zgłoszenia oraz innych obiektów budowlanych, wymagających z kolei pozwolenia na budowę, podlegały kontroli organu nadzoru budowlanego.

Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego w okresie objętym kontrolą przeprowadził trzy kontrole planowe na Półwyspie Helski. Były to dwie kontrole dotyczące budowli ochrony brzegu i jedna kontrola mola. Natomiast na polach kempingowych kontrolę prowadzono doraźnie, głównie na podstawie informacji otrzymanych o podejrzeniu nieprawidłowości. Naszym zdaniem taki sposób planowania i realizowania kontroli na polach kempingowych nie zapewnia w wystarczającym stopniu wykrywania i zapobiegania samowolom budowlanym na tym terenie.

Szanowni państwo, działalność prowadzona na Półwyspie Helskim, w tym działalność gospodarcza, jest prowadzona na terenach niezwykle cennych przyrodniczo. Są to obszary Natura 2000. Tymczasem Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska nie planował i nie realizował kontroli przestrzegania przepisów ochrony przyrody na tym terenie. Nie ustanowił również planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 obejmujących brzegi morskie Półwyspu Helskiego. Natomiast minister klimatu i środowiska nie ustanowił planów ochrony dla tych obszarów, co również naszym zdaniem może wpływać na ograniczenie ochrony przyrody na tym terenie.

Również gospodarowanie nieruchomościami na Półwyspie Helskim podlega szczególnym regulacjom, bowiem wymaga porozumienia z dyrektorem urzędu morskiego. Spośród skontrolowanych 64 umów udostępnienia i sprzedaży nieruchomości, burmistrzowie zawarli 42 takie umowy w porozumieniu z dyrektorem urzędu morskiego, natomiast 22 umowy o łącznej wartości blisko 10 mln 800 tys. zł zawarli bez takiego wymaganego porozumienia.

Szanowni państwo, przechodząc do zapewnienia skuteczności ochrony brzegu morskiego przed oddziaływaniem morza, NIK ustaliła, że takie działania oraz ochrona została zapewniona. W tym celu w urzędzie morskim prowadzono monitoring strefy brzegowej głównie na podstawie danych uzyskiwanych metodą lotniczego skanowania laserowego i zdjęć lotniczych. Uzyskiwano w ten sposób informacje o ukształtowaniu dna i wszystkich innych niezbędnych elementów wpływających na zabezpieczenie tego brzegu. Ponadto pracownicy urzędu morskiego dokonywali oceny stanu plaż, wydm i lasów, w tym po sztormach, określając ubytki i możliwości ich odbudowy. Brzeg morski i wydmy odbudowywano, prowadząc tzw. prace czerpalno-refulacyjne, czyli zasilając brzeg morski piaskiem pobranym z dna morskiego. Również prowadzono tzw. działania naturalne, czyli odbudowywano i budowano płotki wydmotwórcze, czy też sadzono trawę wydmotwórczą.

Ponadto Półwysep Helski chroniony był budowlami umocnienia brzegu morskiego, tj. falochronami, opaskami brzegowymi, ostrogami i umocnieniem cypla Helu. Kontrola wykazała, że objęte badaniem budowle ochrony brzegu morskiego terminowo poddano kontrolom stanu technicznego. Kontrole te wykazały, że były one utrzymywane w co najmniej zadowalającym stanie technicznym. Bardzo dziękuję. Wnioski oraz podsumowanie przedstawi jeszcze raz dyrektor delegatury.

**P.o. dyrektor Delegatury NIK w Gdańsku Tomasz Słaboszowski:**

Jakie wnioski sformułowaliśmy? Przede wszystkim wniosek de lege ferenda do ministra klimatu i środowiska o analizę w zakresie objęcia przepisami prawa procesu oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, uwzględniającego jego skutki dla środowiska, które miały już miejsce od czasu jego powstania, a nie jedynie po jego powstaniu w przyszłości.

Drugi wniosek, już nie de lege ferenda, skierowany do ministra klimatu i środowiska – wniosek o przegląd prac nad opracowaniem planów zadań ochronnych i planów ochrony dla obszarów Natura 2000. Do ministra infrastruktury skierowaliśmy wniosek o weryfikację działań lub zaniechań dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni. Ministrowie w swoich opiniach przyjęli te wnioski, poinformowali o przyjęciu tych wniosków. Ponadto skierowaliśmy do dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni wniosek o zacieśnienie współpracy z pozostałymi kontrolowanymi w zakresie nadzoru i kontroli nad działalnością człowieka na terenie kempingów, na terenie Półwyspu Helskiego oraz do dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni i kierowników pozostałych jednostek kontrolowanych o wzmocnienie nadzoru i kontroli nad obszarami obejmującymi brzegi morskie Półwyspu Helskiego, w tym na terenach pól kempingowych.

Teraz podsumowanie. Tak jak powiedziałem wcześniej, jesteśmy związani procedurą wewnętrzną formułowania oceny, więc ocena ogólna ma charakter opisowy, w której zawarte są elementy negatywne i pozytywne. Z pewnym niepokojem przyjmujemy fakt, że te negatywne wydają się bardziej, mają silniejszy wyraz. Chciałbym podkreślić, że skierowaliśmy dwa zawiadomienia do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa poprzez zawarcie 22 umów sprzedaży nieruchomości na kwotę sięgającą 10 mln 800 tys. zł, bez porozumienia z dyrektorem Urzędu Morskiego w Gdyni. Chciałbym tu też zwrócić uwagę, że z poprzedniej kontroli, która toczyła się w latach 2013-2014, ciągle jeszcze przed sądem pierwszej instancji toczy się postępowanie o popełnienie przestępstwa w związku z nieuprawnioną ingerencją człowieka. Sprawa jest jeszcze niezakończona. Jesteśmy na etapie przed ogłaszaniem ostatnich stanowisk przez strony. Trochę niepokojący jest tak długi okres toczącej się sprawy, bo mamy dzisiaj 2024 r. Z tego wynikła konsekwencja finansowa, bo my, kierując te zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa do prokuratury, stwierdzamy, że doszło do finansowych skutków tych nieprawidłowości na kwotę 10 mln 800 tys. zł.

Bardzo ważnym w zakresie podsumowania są też zaproponowane zmiany obowiązującego prawa, o których już wspominałem wcześniej de lege ferenda. Nie muszę nikogo przekonywać, bo zarówno mieszkańcy Pomorza, jak i całego kraju, wiedzą, że Półwysep Helski jest zjawiskiem wyjątkowym w skali Europy. W związku z tym utrzymanie go w stanie niepogorszonym będzie w interesie zarówno mieszkańców Pomorza, jak i całego kraju.

Jesteśmy do państwa dyspozycji, jeżeli macie jakieś bardziej szczegółowe pytania. To tyle z naszej strony, jeśli chodzi o prezentację.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Dobrze, dziękuję państwu. Dziękuję panie dyrektorze.

Otwieram dyskusję.

Pan przewodniczący Karnowski.

**Poseł Jacek Karnowski (KO):**

Oczywiście uznałem za naganne wszelkie samowole, bo nie są to rzeczy do zaakceptowania, a także sprawy związane z kosztami finansowymi. Natomiast jest takie pytanie, ponieważ jeżeli chodzi o sprawę trwałości Półwyspu Helskiego, to raczej to nie ma wpływu na trwałość Półwyspu Helskiego...

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Jest. Ma to wpływ.

**Poseł Jacek Karnowski (KO):**

Tak, natomiast jeśli chodzi o naturę, zauważamy, że występują również zaniedbania ze strony osób odpowiedzialnych za ochronę środowiska. Czy istnieje jakakolwiek możliwość, chociaż częściowego zalegalizowania, oczywiście po nałożeniu stosownych kar

i zawarciu stosownych umów, tej działalności, z powstrzymaniem dalszego rozprzestrzeniania się tego procederu?

Nigdy nie spałem na tym kempingu, bo nie widziałem takiej potrzeby mając, że tak powiem, kawałek własnej plaży przed oczyma. Ale są to obiekty niezwykle popularne i myślę, że pół Polski by płakało, gdyby te kempingi zostały zlikwidowane. Przepraszam, że pytam. Oczywiście uznałem, że to jest wysoce naganne, podlegające jakiejś karze, ale wiadomo, że część samowoli można zalegalizować, płacąc jakąś stosowną karę. Nie wiem, jaki wpływ miałoby to na tę naturę, bo jej już tam z tej strony nie ma, gdyż gdy nasypali gruz i piasek, to powiedzmy sobie szczerze, że jej nie ma. Oczywiście z powstrzymaniem dalszej ingerencji. Takie może przewrotne pytanie. Oczywiście nie naciskam broń boże w tym kierunku, ale chciałbym zadać takie pytanie.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Bardzo proszę, pani dyrektor urzędu pomorskiego była pierwsza.

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Chciałam odnieść się do kilku kwestii. Po pierwsze, Półwysep Helski jest bezpieczny, bo działania związane z ochroną brzegów morskich przed skutkami sztormów oraz ingerencją są realizowane w sposób prawidłowy, jak wynika z raportu NIK-u.

Jednakże, pewne zastrzeżenia budzi działalność człowieka na tych obszarach. Linia brzegowa z 1997 r., obowiązująca w poprzedniej kontroli, która zakończyła się bodajże w 2014 r., stwierdzono nasypanie tych 8 ha, o czym pan dyrektor wspomniał. W tej chwili jest 6,5 ha, czyli nastąpiło pewne cofnięcie linii brzegowej. Po przeprowadzonej kontroli NIK-u dokonaliśmy analizy tego, co należałoby zrobić. Rozmawialiśmy również z RDOŚ i uznaliśmy, że trzeba wywieźć wszystkie gruzy, opony, bo takie rzeczy też były i to jest w wielu miejscach zrobione, choć nie powiem, że we wszystkich, bo to są bardzo długie procesy. Resztę lepiej zostawić naturze, niż kolejny raz w to ingerować. Przykładowo piasek, który pochodził od strony morskiej bądź lądowej. Obecnie przeprowadzamy regulację linii brzegowej do tego stanu, który jest w tej chwili. Ta nowa linia brzegowa będzie ogłoszona i uznana prawną linią brzegową po odpowiednich procedurach geodezyjnych. To nie zmienia faktu, że nie można z niej korzystać w taki sposób, aby stawiać tam obiekty bez żadnych uzgodnień i to powinno być robione.

Pan dyrektor sam sobie odpowiedział, powiedział tu wszystkim państwu, dlaczego nie wszczynamy postępowań w sposób należyty, do tego się przyznajemy. Sprawa w sądzie trwa 10 lat. Prowadziliśmy jedną sprawę z kempingiem Solar, który dostał nakazy tego, co ma zrobić. To trwało sześć lat. Urząd morski po prostu nie jest organizacją prawną, która byłaby w stanie toczyć, nie wiem, kilkanaście czy kilkadziesiąt takich spraw. Rzeczywiście piszemy tylko pisma, robimy obloty, sprawdzamy, które obiekty stoją i piszemy pisma, że proszę je zabrać, że one są nie w tym miejscu, ale wszczynanie spraw sądowych po prostu leży poza naszymi możliwościami osobowymi. Tak więc, to właśnie z tego powodu wynika brak takich działań.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Proszę. Bardzo proszę się przedstawić.

**Generalny dyrektor ochrony środowiska Piotr Otawski:**

Dzień dobry państwu. Piotr Otawski, generalny dyrektor ochrony środowiska. Panie przewodniczący, szanowni państwo, parę słów uzupełnienia.

Nikt nie mówi o likwidacji tych kempingów. Tak próbując uspokoić, dlatego że tylko część poszczególnych kempingów jest na terenach, które zostały dosypane bez uprawnień. Zatem nie ma żadnego zagrożenia dla kempingu, w części, w której działał legalnie. Wszelkie postępowania dotyczą tylko tych części, które zostały nielegalnie usypane. Nie mówimy o likwidacji bazy turystycznej, tylko o doprowadzeniu do stanu zgodnego z prawem i de facto zaprzestania działalności nielegalnej.

Co do możliwości, odpowiadając na wniosek de lege ferenda, który pojawił się we wnioskach NIK, sprawa jest nieco bardziej skomplikowana. W ustawie prawo budowlane, bodajże art. 39 ust. 4, warunki, w jakich można przeprowadzić postępowanie legalizacyjne, wymaga przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. W sytuacji, w któ-

rej de facto roboty już się zakończyły, to w odniesieniu do przedsięwzięć, które wymagają oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, de facto legalizacja nie jest możliwa. Inny problem jest taki, że dwa lata temu zmieniono ustawę Prawo budowlane, w której obniżono termin, w ramach którego można domagać się stwierdzenia nieważności decyzji. Ten termin jest w tej chwili terminem pięcioletnim. Patrząc na to, co się dzieje w sądach, czyli przewlekłość postępowań, mamy sytuacje, w których skrócony pięcioletni termin spowodował sytuację, w której sądy odmawiają stwierdzenia nieważności decyzji uzyskanej bez decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, a więc nielegalnie. Dlatego, że minęło pięć lat, w związku z tym po pięciu latach nie można stwierdzić nieważności decyzji budowlanych, co oczywiście jest z punktu widzenia środowiskowego, w kontekście przewlekłości prowadzenia postępowań sądowych istotnym problemem.

Co więcej, on de facto naraża na zarzuty dotyczące niezgodności polskiego prawa z prawem wspólnotowym, gdyż okazuje się, że w tego typu przypadkach samowoli budowlanych nie mamy warunków egzekucji. De facto, musimy po pięciu latach zalegalizować taką sytuację, co jest niedopuszczalne z punktu widzenia prawa wspólnotowego w sytuacji przedsięwzięć, które wymagają uzyskania czy przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko.

Chciałbym także zwrócić uwagę na fakt, że mamy tam również zbieg postępowań dotyczących oddziaływania na obszar Natura 2000. Oczywiście są pewne instrumenty, które pozwalają nawet mimo upływu czasu nakazać przywrócenie stanu poprzedniego na podstawie przepisów ustawy o ochronie przyrody, na przykład art. 37 tejże ustawy. Niemniej jednak w tej materii toczą się m.in. postępowania, które zostały wspomniane, a które zostały zainicjowane przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska w Gdańsku w latach 2013-2014. Do tej pory nie znalazły one swojego finału sądowego.

Jeszcze tylko jedna rzecz, która pojawiła się również we wnioskach NIK, że wskazując, na przykład na nieprzewidzenie przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska kontroli brzegu morskiego w ostatnich latach. Proszę też zwrócić uwagę, że RDOŚ nie są stricte instytucjami kontrolnymi. One, i owszem, ze względu na zarządzanie obszarami chronionymi, w tym obszarami Natura 2000 weryfikują stan ochrony i weryfikują sytuację. Natomiast to raczej wojewódzkie inspekcje ochrony środowiska są podmiotami, które są ex lege ustawowo przewidziane do prowadzenia kontroli zgodności postępowania z przepisami ochrony środowiska, a nie RDOŚ. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Pozwolą państwo, że dam panu dyrektorowi Słaboszowskiemu odpowiedzieć na pytania pana przewodniczącego Karnowskiego. Jeżeli pan dyrektor chciałby się odnieść do tych głosów, które się pojawiły, bo one też są istotne. Odniesienie się do państwa raportu – jak państwo postrzegacie te głosy, m.in. pana ministra?

**P.o. dyrektor Delegatury NIK w Gdańsku Tomasz Słaboszowski:**

Znaczy, głosy, które zostały podniesione, nie kwestionują podstawowych ustaleń. Oczywiście, można dyskutować, który organ byłby bardziej właściwy do przeprowadzenia kontroli. Niemniej jednak, my stwierdzamy występowanie nielegalnych odstępstw. Forma ich legalizacji – czy poprzez likwidację i przywrócenia do stanu poprzedniego – zależy oczywiście już od okoliczności konkretnej sprawy.

Sami wskazaliśmy długoletni okres toczącego się postępowania, w tym wypadku karnego, bo to sprawa, która zawisła w sądzie karnym. Wiemy również, że toczą się długookresowe postępowania sądowe, które utrudniają także egzekwowanie podstawowych obowiązków. Tak że my nie kwestionujemy uwag, które zostały tutaj podniesione. Jednak, jako konstytucyjny organ kontroli, wskazujemy na pewne ryzyka związane z gospodarowaniem Półwyspu Helskiego.

Nikt z nas nie założył tezy, że dotychczasowe gospodarowanie doprowadzi do jakiejś katastrofy ekologicznej na Półwyspie Helskim, bo takie stwierdzenie absolutnie nie padło. Natomiast są nielegalne odstępstwa, z którymi trzeba zmierzyć się przede wszystkim przez ingerencję człowieka. Dlatego też ocena była ogólna i opisowa, nie negatywna, nie pozytywna. Z punktu widzenia oddziaływania sił naturalnych, uznaliśmy że dzia-

łania urzędu morskiego są co najmniej zadowalające, więc tu też nie ma sporu. Nasze stanowisko jest takie, żeby zostały podjęte zintensyfikowane działania.

Urząd morski podjął koordynację działań z jednostkami samorządu terytorialnego, gdzie doszło do niewątpliwie nielegalnej sprzedaży pewnych nieruchomości – to jest te 22. Oczywiście, będziemy czekać teraz na wynik postępowania prokuratorskiego w tej sprawie, bo jego efekty mogą mieć również znaczenie i skutki w aspekcie administracyjnym czy cywilnym.

Natomiast nie mam poczucia, że jesteśmy w sporze z organami, które kontrolowaliśmy, bo większość naszych wskazań zostało uznane za niewątpliwe.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Pani dyrektor chciała coś jeszcze dopowiedzieć.

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Chciałam się jeszcze odnieść, bo z mojego punktu widzenia, z punktu widzenia urzędu morskiego, nam najbardziej zależy na skuteczności, a nie żeby toczyć sprawy sądowe. Podjęliśmy taką inicjatywę, wspólnie z RDOŚ w Gdańsku, żeby przywrócić naturalną strefę ochrony. Na przykład, na każdym kempingu chcemy nasadzić trzciny na części terenu, aby chronić brzeg i przywrócić naturalny ekosystem. Odbyliśmy spotkania z gminą i dzierżawcami kempingów i postawiliśmy taki warunek, że będziemy odtwarzać trzciny. Dobrze jest, jeśli na części kempingu jest dostęp do wody albo jest pomost, który pozwala dojść do tej wody, a trzcina również dla tego najemcy czy dzierżawcy kempingu jest korzystna, bo powoduje, że wtedy sztormy nie zabierają piasku, gdyż trzcina jest takim buforem. Wymagamy także uporządkowania zabudowy, czyli zabrania wszystkiego, co jest na nasypanym gruncie Skarbu Państwa, na co nie ma zgód. W tym roku kilka pól, dwa może trzy, w tym momencie nie pamiętam, dostosowało się do warunków i tam będą prowadzone nasadzenia. Mamy nadzieję, że te nasadzenia przyniosą skutek z jednej strony, a z drugiej strony, pokażą kolejnym najemcom, że warto współpracować i chronić przyrodę. Staramy się nie iść w kierunku wzywania ich do usunięcia i podawania ich do sądu, tylko aby wypracować formułę, żebyśmy byli w stanie chronić ten brzeg, a mimo wszystko pozwalać im z niego korzystać.

Oczywiście, nasadzenie trzciny zmniejsza ilość dostępnych miejsc na kempingu, ale te tereny są nadal cenione przez turystów, co przekłada się na opłacalne interesy. Widzimy, że małymi krokami, ale to przynosi jakieś efekty. Mamy nadzieję, że w dłuższym okresie przyniesie lepsze. Natomiast sprawy sądowe to jest rzeczywiście długa procedura. Jesteśmy tym bardzo zniechęceni.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Pan przewodniczący Karnowski.

**Poseł Jacek Karnowski (KO):**

Mam pytanie, bo mówicie państwo część gruntów jest prywatnych, ale rozumiem, że część jest także państwowych? Skarbu Państwa?

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Głównie to jest grunt gminny.

**Poseł Jacek Karnowski (KO):**

Gminny.

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Ten gminny grunt jest dzierżawiony. Taka jedna działka, która była wzdłuż, to jest tzw. działka macierzy, która była wzdłuż całego półwyspu i tam jest kilkudziesięciu właścicieli prywatnych, a za tą działką jest jakby Skarb Państwa.

**Poseł Jacek Karnowski (KO):**

Znaczy nie chciałbym wkopywać moich kolegów, ale gdyby gmina chciała, to ma jedno bardzo skuteczne narzędzie egzekucji.

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Wypowiedzieć.

**Poseł Jacek Karnowski (KO):**

Oczywiście, tutaj nie jestem pewien, bo także pan, panie dyrektorze wspominał, że pan dyrektor NIK również zauważył tam niepobieranie opłat, prawda? Czy może nieadekwatne pobieranie opłat dzierżawnych? Jak tam było w tej kontroli? Bo mówiliście państwo, że była część niepobieranych opłat.

**P.o. dyrektor Delegatury NIK w Gdańsku Tomasz Słaboszowski:**

Nie, nie kontrolowaliśmy.

**Poseł Jacek Karnowski (KO):**

Nie było. Aha, brak konsultacji.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Panie dyrektorze, do włączonego mikrofonu, bo inaczej w stenogramie się nie zapisze.

**Poseł Jacek Karnowski (KO):**

Czy jest obowiązek uzyskania zgody urzędu morskiego na wydzierżawienie tych gruntów, czy nie?

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

To są bardzo stare umowy z lat 70. i potem były aneksy. Zapisy tych umów były na początku tajne, teraz już je znamy, ale to jest tak, że one, na przykład były zawarte 10 lat temu na 20 lat.

**Poseł Jacek Karnowski (KO):**

Czy państwo kontrolowali wysokość opłat i część gospodarczą dzierżaw ze strony gminy?

**P.o. dyrektor Delegatury NIK w Gdańsku Tomasz Słaboszowski:**

Nie kontrolowaliśmy. Koncentrowaliśmy się na działaniach publicznych organów administracji rządowej i samorządowej.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Właśnie ta samorządowa.

**Poseł Jacek Karnowski (KO):**

Tak, samorządowa, pytam tylko czy badaliście w jaki sposób to było wydzierżawione, czy te opłaty są adekwatne do innych? To pewnie można sprawdzić.

**P.o. dyrektor Delegatury NIK w Gdańsku Tomasz Słaboszowski:**

Nie, nie było to w zakresie kontroli.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Ale czy państwo nie kontrolowaliście w zakresie tego, co poruszył przewodniczący Karnowski? Czyli skoro jest łamana umowa dzierżawy, bo w sposób nieuprawniony powstaje zbyt wiele obiektów, czy sugerujecie, że być może nie płacą tyle, ile powinni, zgodnie z umową dzierżawy? Czy nie badaliście państwo, dlaczego samorząd nie reaguje na taką bierność czy nadpobudliwość w niektórych miejscach?

**P.o. dyrektor Delegatury NIK w Gdańsku Tomasz Słaboszowski:**

Mieliśmy zakres kontroli, sprawdzaliśmy działania organów administracji rządowej i samorządowej z punktu widzenia ochrony i analizowaliśmy przypadki, w których w wyniku dzierżawy doszło do rozszerzenia np. pola kempingowego.

Natomiast inną sprawą jest i to nie było w zakresie kontroli, czy wysokość uiszczanych opłat jest właściwa i czy od części nielegalnie zajętej powinny być uiszczane opłaty, bo to nie było przedmiotem naszej kontroli.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Czy państwo zwróciliście uwagę, że również nadzór budowlany tutaj nie wykazał się wielką skrupulatnością? Czy to było po prostu wysyłanie wezwania do tego, żeby usunąć samowolę budowlaną i na tym się kończyło?

Rozumiem kłopot związany z długotrwałością postępowań sądowych, ale jeżeli ktoś nie realizuje ciążącego na nim prawa, to organy władzy publicznej też mogą, na przy-

kład nakładać grzywny, jeżeli ktoś tego stanu nie chce przywrócić do stanu pierwotnego. Czy były nakładane grzywny?

**P.o. dyrektor Delegatury NIK w Gdańsku Tomasz Słaboszowski:**

Niewątpliwie w naszych wnioskach takie wskazania są formułowane, bo przecież podnosiliśmy, że zarówno Urząd Morski w Gdyni powinien podjąć bardziej aktywne działania, jak i powinien pogłębić współpracę z funkcjonującymi jednostkami administracyjnymi, przede wszystkim jednostkami samorządu terytorialnego na półwyspie.

Natomiast koncentrowaliśmy się na ochronie z punktu widzenia ochrony przyrody, ingerencji ludzkiej i oddziaływania czynników naturalnych. Natomiast nie badaliśmy, w naszej kontroli prawidłowości poboru środków wynikających z obrotu gospodarczego na Półwyspie Helskim.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Rozumiem, ale nie o to pytam. Rozumiem, że tamten powiatowy inspektor nadzoru budowlanego ewentualnie tak naprawdę prowadzi tę sprawę?

**P.o. dyrektor Delegatury NIK w Gdańsku Tomasz Słaboszowski:**

Wojewódzki.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Wojewódzki? Dlaczego nie powiatowy?

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Dlatego, że pas techniczny nie podlega pod...

**Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):**

Nie, nie to zawsze...

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Nie, nie...

**Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):**

Od lat pani dyrektor jest jeden wielki... Jest starosta, nadleśniczy, urząd morski, gmina i to wszystko jest problem. Pytanie też brzmi, dlaczego nie nakładaliście kar administracyjnie. Przepraszam bardzo.

Mogę pani dyrektor...

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Panie pośle, bardzo przepraszam, ale ja prowadzę posiedzenie.

**Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):**

Może skończę. Jedno zdanie panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Ale ja prowadzę teraz rozmowę i chciałem dokończyć, mam prawo dokończyć.

**Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):**

Dobrze. Pan gada cały czas, ale dobra niech będzie.

**Poseł Jarosław Wałęsa (KO):**

Dobrze zaczął, pan poseł może skończyć. Bez przesady.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Jest pan bardzo uprzejmy panie pośle, gratuluję.

**Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):**

Jak pan.

**P.o. dyrektor Delegatury NIK w Gdańsku Tomasz Słaboszowski:**

Jeśli mogę jedną uwagę wnieść w zakresie działania nadzoru budowlanego. Otóż nadzór budowlany powołuje się na orzeczenie już chyba Naczelnego Sądu Administracyjnego, w którym zapadło stwierdzenie, że dokonywanie nasypów na Półwyspie Helskim nie jest robotą budowlaną. Zatem to jest dosyć dziwne orzeczenie, ale akurat w tym wypadku

zapadło i w dużym stopniu, również przygotowując się do przeprowadzenia kontroli, uwzględnialiśmy skutki tego orzeczenia.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Ale państwo nie badaliście czy te grzywny były nakładane przez wojewódzki nadzór budowlany, tak?

**P.o. dyrektor Delegatury NIK w Gdańsku Tomasz Słaboszowski:**

Nie, nie badaliśmy tego.

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

To znaczy, ale one były ewentualnie nakładane za posadowienie obiektów, za nasypanie gruntu. Nasypanie gruntu w ogóle nie jest robotą budowlaną.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Rozumiem. Ale ja pytam o te obiekty, bo jeśli występuje samowola budowlana, to zakładam, że jest decyzja o przywróceniu stanu pierwotnego. Jeśli się tego nie robi, nakłada się są kary: jedną, drugą, trzecią.

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Panie przewodniczący, to są w 90% obiekty tymczasowe i po takiej kontroli one są po prostu rozbierane. W tym momencie nadzór budowlany umarza postępowanie, a jeśli obiekt został rozebrany, to nie ma możliwości nałożenia mandatu.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Tylko, z tego co słyszę, te obiekty nie są rozbierane, tak?

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Są rozbierane. W momencie jak są po kontroli, to są rozbierane.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Aha, w porządku, ok.

Pan poseł chciał zabrać głos.

**Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):**

Panie przewodniczący, urząd morski nakłada kary administracyjne na różnych użytkowników pasa technicznego, nawet za wymianę chodnika. Mam takie przykłady z Pomorza Zachodniego, gdzie chodnik był zrobiony w pasie technicznym z płyt jumbo, z których wystawały druty, wymienił na nowe płyty, żeby można było normalnie przejść. Za to użytkownicy są karani.

Jednakże, tutaj mówicie państwo, że nasypanie sześciu czy ośmiu ha gruntów na Zatoce Puckiej nie jest budowlą i nie można nałożyć kary administracyjnej. Jest w tym coś dziwnego, bo ci, którzy dokonali tego nasypu, nie zostali ukarani przez urząd morski żadną karą administracyjną, a macie takie możliwości.

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Kara administracyjna za nasypanie gruntu? Najpierw musielibyśmy dowieść, kto ten grunt nasypał. Niech pan poseł sobie to wyobrazi, jak mielibyśmy to zrobić.

**Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):**

Normalnie. Wie pani co, chociażby tymi dronami, które macie, chociażby jakąś służbą, która sprawdza...

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Ale te grunty były nasypywane 10 lat temu.

**Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):**

Dobrze. Uważam i mówiłem to w poprzedniej kadencji, że urząd morski nie powinien zajmować się działkami budowlanymi na terenie, że tak powiem, wykorzystywanym gospodarczo. Ta część działalności powinna być przekazana w całości samorządom. To powinno należeć do ich kompetencji. Urząd morski powinien się zajmować tylko ochroną brzegów morskich, pogłębianiem torów wodnych i sprawami w portach.

To byłoby naprawdę zrobienie porządku na tym obszarze Rzeczypospolitej, bo porządku tam nie ma.

W niektórych przypadkach, tak jak powiedziałem jest...

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Ale panie pośle, tu są te same obszary.

**Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):**

Pani dyrektor, wiem, że państwo nie chcecie, ja mówię swoje zdanie. W niektórych przypadkach na tym terenie jest kilku, nie wiem, „władców" tego terenu, właścicieli, tak jak mówię, urząd morski, starosta, Lasy Państwowe i na końcu urząd gminy. Trzeba od wszystkich otrzymać jakieś dziwne pozwolenia i zgody na tę samą działalność. Tak że myślę, że trzeba byłoby nad tym się zastanowić, żeby mógł to robić jeden urząd, na przykład starosta, który jest przedstawicielem Skarbu Państwa w terenie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Przewodniczący Karnowski.

**Poseł Jacek Karnowski (KO):**

Może tam można byłoby rozważyć, czy nie powinno, bo mamy właściwie trzech włodarzy – można powiedzieć, ale czterech, bo mamy gminę, powiat, urząd wojewódzki i urząd morski. Jest tak, że rzeczywiście pozwolenia na budowę wydaje urząd wojewódzki. Nie wiem, czy urząd morski nie mógłby ich wydawać. To już może byłoby lepiej, bo mamy po drodze kilka administracji publicznych.

Natomiast cieszy to, że w ogóle jest jakiś progres w tym wszystkim, że dochodzi do jakiegoś, pewnie siłowego porozumienia, ale porozumienia z włodarzami kempingów, bo część z nich rzeczywiście prowadzi tam radosną twórczość budowlaną, co widać. Jeżeli używają do tego opon czy inne rzeczy, to tak. Ceny są tam kosmiczne. Przypuszczam, że nikogo na tej sali nie stać byłoby na postawienie przyczepy kempingowej na sezon. Tak że biedy tam nie ma.

Natomiast, może rzeczywiście trzeba by… To są trudne rzeczy. Sam prowadziłem wielokrotnie sprawy, chociażby ze słynną zatoką sztuki na terenie Sopotu. To są, nie będę ukrywał wieloletnie rzeczy, ale na końcu się udają, mimo kosztów, które sam za to zapłaciłem osobiście, tych pomówień i innych historii. Myślę… zachęcałbym jednak panią dyrektor, żeby zrobić jakieś wspólne spotkanie jeszcze z władzami gminy i im wytłumaczyć. Rozumiem, że oni są w trudnej sytuacji, bo to są małe gminy, wszyscy się znają. Nie jest tak łatwo, jak w dużym mieście, nieraz przeprowadzić egzekucję. W takiej małej gminie jest nieraz trudniej o tą egzekucję wójtowi, chociaż tam są też burmistrzowie – to już tak, więcej. Bo chyba jest to burmistrz Władysławowa. Tak?

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Tak.

**Poseł Jacek Karnowski (KO):**

Burmistrz Władysławowa, ale myślę, że warto by było jednak tę sprawę dalej doprowadzić do końca, przede wszystkim, żeby nie było progresu z tego powodu, bo rozumiem, że tego progresu nie ma, że już tam tego nie rozbudowują. Budowę już zakończyli, chyba ten obiekt hotelowy nie jest w naszej jurysdykcji, który tam budują na Solarisie?

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Polarisie. Nie, to jest taka przerwana budowa. Ma pan na myśli te okrągłe domki?

**Poseł Jacek Karnowski (KO):**

Tak, ale to jest poza jurysdykcją urzędu morskiego?

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Tak. Takie przy drodze, które widać, straszydła, przepraszam za wyrażenie.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Dobrze, to szanowni państwo...

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Przepraszam dodam, to jest jedyne pole, które jest na gruncie prywatnym. Ono nie jest dzierżawione. To nie jest własność gminy, tylko to jest działka, która była prywatna. Chyba jeszcze przed wojną.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Dobrze, szanowni państwo, wydaje mi się, że dobrym pomysłem będzie może przesłanie zapisu z naszego posiedzenia do władz samorządowych Władysławowa, żeby wiedzieli, że można różnie spojrzeć na ten temat i być może to też zaangażuje władze samorządowe, do jakiejś bardziej skutecznej walki o respektowanie prawa.

Jeżeli nie ma więcej głosów, to przechodzimy do punktu drugiego. Tutaj pana ministra Marchewkę reprezentować będzie pan dyrektor Krężel. Bardzo proszę, dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Infrastruktury Paweł Krężel:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Dzień dobry, Paweł Krężel, Departament Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w Ministerstwie Infrastruktury. Na mocy udzielonego mi przez pana ministra upoważnienia, przedstawię dzisiaj informacje z realizacji programu ochrony brzegów morskich w zeszłym roku. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to dokonam krótkiego wstępu, wprowadzenia.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Przepraszam, tylko odnośnie do tamtego wątku. Oczywiście poprośmy władze Władysławowa, żeby odniosły się do tych informacji, które pojawiły się na posiedzeniu, wniosków NIK oraz, tych które pojawiły się od pozostałych dyskutantów.

**Poseł Jacek Karnowski (KO):**

Może wspólnie sformułujemy jakieś pytania po prostu, żeby im wysłać, żebyśmy mieli pewność, że... Mogę przygotować.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Możemy, ale to już panie przewodniczący w trybie roboczym, jak najbardziej.

Już bardzo proszę, panie dyrektorze.

**Dyrektor departamentu MI Paweł Krężel:**

Dziękuję. Zatem jeśli pan przewodniczący pozwoli, to dokonam wprowadzenia i chciałbym oddać głos przedstawicielom urzędów morskich, którzy tradycyjnie przygotowali prezentację.

Jeśli chodzi o program ochrony brzegów morskich, został on ustanowiony ustawą z 2003 r. Jego realizacja obejmowała lata 2004-2023, czyli co istotne, zeszły rok był ostatnim rokiem obowiązywania programu ochrony brzegów morskich. Łączna kwota przeznaczona na program to 911 mln zł. Z tego program przewidywał, że coroczne wydatki zabezpieczone w budżecie nie mogą być niższe niż 34 mln zł.

W związku z zakończeniem okresu realizacji programu, chciałbym przedstawić krótkie podsumowanie. Przez te 19 lat obowiązywania programu wydano na jego realizację 976 mln 900 tys. zł, co daje ok. 74,5% wykonania całego programu.

W 2023 r. na realizację programu zaplanowano 40 mln 115 tys. zł. Zrealizowano zadania za kwotę 39 mln 902 tys. zł, co daje realizację na poziomie 99,5%.

Jeśli chodzi o szczegółowe zadania, to zarówno odcinki brzegu objęte programem, jak i metody ochrony brzegów morskich określone są w załączniku do programu. W zeszłym roku Urząd Morski w Gdyni wykonał m.in. sztuczne zasilanie w rejonie miejscowości Gdańsk-Brzeźno, Puck-Ustka-Rowy oraz Półwyspie Helskim w rejonie Władysławowo-Jurata. Urząd Morski w Szczecinie wykonał sztuczne zasilanie brzegów w rejonie miejscowości Niechorze, Pogorzelica, Jarosławiec, Ustronie Morskie. Ponadto, Urząd Morski w Szczecinie wykonał również prace związane z budową ostróg brzegowych na odcinku brzegu morskiego w miejscowości Kołobrzeg. Szczegóły przedstawimy za chwilę w prezentacji.

Jeśli chodzi o obecny rok, to tak jak powiedziałem, program wieloletni został zakończony w zeszłym roku, więc w obecnym roku prowadzone są działania w ramach zabezpieczonych środków budżetowych w wysokości 40 mln 250 tys. zł.

Na zakończenie powiem, że pracujemy też nad nowym programem ochrony brzegów morskich. Przygotowaliśmy wstępny projekt we współpracy z urzędami morskimi. Projekt oczekuje na wpis do Wykazu Prac Rady Ministrów. Po uzyskaniu wpisu, będziemy to procedować, zaniesiemy do konsultacji publicznych i uzgodnień międzyresortowych.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to oddam głos może najpierw Urzędowi Morskiemu w Gdyni.

**Główny inspektor Ochrony Wybrzeża w Urzędzie Morskim w Szczecinie Marzena Żuchowska:**

Dzień dobry, nazywam się Marzena Żuchowska jestem głównym inspektorem w Inspektoracie Ochrony Wybrzeża w Urzędzie Morskim w Szczecinie. Chciałabym państwu zaprezentować informacje z wykonania zadań w zakresie ochrony brzegów morskich wykonywanych przez Urząd Morski w Szczecinie w 2023 r. oraz planowanych do wykonania w 2024 r.

Zadania zrealizowane w 2023 r.: sztuczne zasilanie brzegu morskiego w miejscowości Ustronie, przebudowa ostróg w miejscowości Kołobrzeg, wykonanie wielowariantowej koncepcji dla zadania pn. przebudowa zabezpieczeń brzegu w miejscowości Jarosławiec, sztuczne zasilanie brzegu w rejonie miejscowości Niechorze i Pogorzelica – jest zrobiony etap pierwszy dla odcinka na wysokości Pogorzelicy, sztuczne zasilanie brzegu w rejonie morza w miejscowości Jarosławiec oraz skanowanie laserowe morskiej strefy brzegowej w granicach administracyjnych Urzędu Morskiego w Szczecinie. Mieliśmy przyznane 17 mln 450 tys. zł, plan wykonaliśmy praktycznie w 100%, zostały drobne środki.

Przebudowa ostróg w miejscowości Kołobrzeg. Objęła ona przebudowę ostróg na odcinku około 900 m. Zadanie polegało na wykonaniu dokumentacji projektowej, przeprowadzeniu badań ferromagnetycznych oraz usunięciu znalezionych przedmiotów. Główną częścią było usunięcie starych ostróg, które nie spełniały już swojej roli i wybudowaniu nowych. W ten sposób powstały ostrogi w postaci jednorzędowej palisady drewnianej. Te ostrogi mają długość ok. 100 m, w rozstawie także ok. 100 m.

Wykonanie wielowariantowej koncepcji dla zadania przebudowy zabezpieczeń brzegu w Jarosławcu było zrobione dla odcinka ok. 500 m pomiędzy tzw. Plażą Dubaj a przystanią w Jarosławcu. Jak widać na zamieszczonych poniżej zdjęciach, brzeg ulega mocnemu zniszczeniu wskutek działań sztormów. Plaża praktycznie została pozbawiona materiału piaszczystego, a materiał kamienisty stanowi niebezpieczeństwo dla przebywających tam osób, kompletnie uniemożliwiając komunikację pomiędzy przystanią a plażą w Dubaju. Niszczące działanie morza bezpośrednio wpływa na podmywanie istniejącej opaski u podnóża klifu. W wyniku tych działań koncepcja przedstawiła nam trzy warianty rozwiązań. Jeżeli mogę, to tak pokrótce, dwa z nich polegają na przebudowie zabezpieczenia w postaci opaski brzegowej, tej na linii woda-ląd. Jeden wariant polega na jej uzupełnieniu i przedłużeniu w kierunku przystani, drugi polega na jej usunięciu i w jej miejsce wybudowania parapetu żelbetowego, tzw. odbijacza fal z podwodnym usypaniem opaski brzegowej. W obydwu wariantach na zapleczu, czyli pomiędzy opaską brzegową na linii woda-ląd a opaską już istniejącą u podnóża klifu, byłoby wykonane sztuczne zasilanie plaży, aby usprawnić walor komunikacyjny i oczywiście przebudować zjazd z przystani w Jarosławcu. Trzeci wariant kompletnie odmienny, to nawiązanie do istniejących ostróg brzegowych kamiennych, które zostały wybudowane po zachodniej stronie. Jedną z nich widzimy na zdjęciu powyżej, poprzez dobudowanie kolejnych trzech. Aczkolwiek jest to wariant najdroższy, ponieważ, tak jak tamte warianty oscylują w granicach 30 mln, pomiędzy 20 a 30, tak tutaj szacunkowy koszt wyszedł 130 mln.

Sztuczne zasilanie brzegu w rejonie miejscowości Jarosławiec zostało wykonane po wschodniej stronie przystani. Tam plaża także uległa zniszczeniu w wyniku działających sztormów. Materiał piaszczysty został usunięty, właściwie zostały same kamienie, plaży praktycznie nie było. W wyniku prac zostało odłożonych ok. 60 tys. m$^3$ urobku.

Plaża oraz brzeg zostały odbudowane, a podbrzeże uzupełnione materiałem piaszczystym, więc mamy nadzieję, że sytuacja w tym miejscu będzie lepsza przez jakiś czas.

Podobne założenia, podobne problemy spowodowały, iż wykonane zostało sztuczne zasilanie brzegu w miejscowości Niechorze i Pogorzelica. Tutaj, na odcinku 600 m w Pogorzelicy, odłożono 65 tys. $m^3$ materiału. Ten materiał miał trochę inne zadanie. Nie tylko samo polepszenie warunków zabezpieczenia brzegu, ale w roku poprzednim zostały wykonane ostrogi i odłożony refulat. Mamy nadzieję, że on jeszcze wzmocni możliwość zabezpieczenia tego brzegu poprzez odłożenie i zatrzymanie materiału pomiędzy wykonanymi ostrogami.

Sztuczne zasilanie brzegu w miejscowości Ustronie Morskie – wykonano na odcinku 400 m tam, gdzie ubytek plaży był bardzo duży. Spowodowało to, że działanie warunków sztormowych oddziaływało bezpośrednio na istniejącą opaskę. Mamy nadzieję, że wzmocnienie tego odcinka dodatkowym urobkiem przyniesie korzyści w ochronie brzegów morskich, a także podniesie walory turystyczne. Ilość odłożonego materiału wyniosła 42 tys. $m^3$.

Wykonaliśmy skanowanie laserowe morskiej strefy brzegowej dla całego obszaru właściwości dyrektora Urzędu Morskiego w Szczecinie. Pobrano dane przestrzenne za pomocą lotniczego skanowania laserowego i zdjęć fotogrametrycznych. Na ich podstawie powstał m.in. numeryczny model terenu, numeryczny model pokrycia terenu oraz pokusiliśmy się także, to zrobiliśmy pierwszy raz, o numeryczny model dna. Zadanie zostało wykonane skanerem zielonym, tzw. batymetrycznym, dzięki któremu mamy uzyskaną batymetrię pobrzeża. Zdjęcia tego wraku są na to dowodem. Oczywiście ortofotomapy, które są naocznym i chyba najprostszym elementem do zidentyfikowania sytuacji w terenie.

W 2023 r. skończyła się realizacja projektu realizowanego z Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. To jest przebudowa wraz z rozbudową istniejącego systemu umocnień brzegowych na wysokości miejscowości Mielno. Pierwotnie koszt tego projektu był w wysokości ponad 54 mln.

Miał obejmować głównie ok. półtora kilometrowy odcinek pomiędzy Unieściem a Mielnem. W jego pierwotnych założeniach zostały wykonane trzy odcinki narzutowej opaski brzegowej, remont istniejącego umocnienia z gwiazdobloków, które znajduje się w samym centrum Mielna, wymiana i budowa nowych ostróg, sztuczne zasilanie plaży i wybudowanie zejścia. Na tych zdjęciach poniżej jest efekt wykonanych prac. Powiedziałam pierwotnie, potem projekt został rozszerzony, a m.in. w wyniku rozszerzeń i uzyskanych dodatkowych funduszy, zostało wykonane dodatkowe zasilanie plaży w Mielnie o łącznej wartości 350 tys. $m^3$ piasku. Efekt jest widoczny na zdjęciach.

Wykonano narzutowe opaski brzegowe. Zamieściłam tutaj schemat typowej takiej opaski brzegowej. One są budowane na wyprofilowanej skarpie. Na ułożonej geowłókninie układa się warstwę kamienia, która jest podparta od strony brzegu palisadą o rzędnej korony 0 m n.p.m., po to, aby w przypadku wystąpienia naprawdę dużych sztormów ta opaska nie uległa zniszczeniu. Ta palisada też ją trzyma. Tak że to, co widzimy na plaży, to jest tylko część tego zabezpieczenia. Cała reszta kryje się pod piaskiem i tak powinno być. Sumaryczna długość wykonanych odcinków to 1600 m. Jak wspominałam, dokonano także wymiany ostróg, poprzedzonej oczywiście badaniami ferromagnetycznymi. Usunięto ponad 30 ostróg, wybudowano nowe, również jednorzędowe drewniane, o długości ok. 100 m i w rozstawie 100 m. W celu zapewnienia komunikacji z plażą wykonano także schodkowe zejście na plażę. Schemat jego to zejście na palach, także ze sprowadzeniem ostatniego stopnia na ok. 0 m n.p.m. Znowu, w przypadku dużych sztormów, jeżeli plaża zostanie obniżona, a sztormy mogą spowodować obniżenie plaży metr, półtora metra, tak aby komunikacja była zachowana, żeby nikt nie musiał, kolokwialnie mówiąc, skakać z tego zejścia.

W wyniku rozszerzenia tego projektu, pierwsze powstało w ramach oszczędności, a drugie z powodu dodatkowo przyznanych środków w wysokości powyżej 20 mln. Objęło ono odcinki miejscowości Pleśna, gdzie wybudowano opaskę brzegową narzutową o długości ok. 740 m. Później na jej wysokości wykonano refulację brzegu. Na zdjęciach

poniżej widać efekty po wybudowaniu opaski i po wykonaniu refulacji. Na zapleczu opaski jest kompleks wojskowy, a teren przed nim był naprawdę bardzo mocno erodowany.

Drugie miejsce, jakiemu jeszcze zapewniono wzmocnienie ochrony brzegu, tj. Ekopark Wschodni w Kołobrzegu. Tam także została wykonana opaska brzegowa narzutowa o długości ok. 1300 m, a później dokonano refulacji, czyli sztucznego zasilania w ilości 185 tys. $m^3$ urobku. Całość prac została zakończona w grudniu 2023 r. Całkowity koszt jak widać to ponad 83 mln i w 100% został sfinansowany z funduszy unijnych.

Badania planowane na rok 2024 obecnie: budowa ostróg na odcinku brzegu morskiego w miejscowości Mrzeżyno, sztuczne zasilanie w miejscowości Wicie, sztuczne zasilanie w miejscowości Pobierowo, wykonanie wielowariantowej koncepcji do przebudowy zabezpieczeń w miejscowości Wicie, skanowanie laserowe morskiej strefy brzegowej w granicach administracyjnych Urzędu Morskiego w Szczecinie.

Budowa ostróg pierwotnie miała obejmować dość długi odcinek, aczkolwiek na razie wykonujemy pierwszy etap na wysokości miejscowości Rogowo, ponieważ w wyniku działania sztormów na przełomie roku 2023 i 2024 brzeg morski został bardzo mocno osłabiony i wymagał szybkiej interwencji. Zostało zdemolowane zejście, a same skarpy z wysokiej wydmy nie wyglądają dobrze. Ostrogi będą budowane na odcinku 800 m. Będą poprzedzone wykonaniem projektu, badaniami ferromagnetycznymi, następnie robotami głównymi w postaci wykonania tych ostróg.

Sztuczne zasilanie w miejscowości Wicie, to jest także pokłosie sztormów, jakie były na przełomie lat. Brzeg i plaża praktycznie zniknęły, choć może te zdjęcia nie oddają tego w pełni. Zejście zostało kompletnie zniszczone. W Wiciu mamy praktycznie jedyny wał wydmowy, który trzeba zabezpieczyć przed dalszą degradacją. Na razie mamy, w postaci sztucznego zasilania na odcinku 500 m. Planowane do wyrefulowania jest 62,5 tys. $m^3$. Postępowanie przetargowe zostanie ogłoszone pod koniec kwietnia.

W Wiciu mamy sytuację złą, ponieważ pomimo naszych działań w postaci na razie sztucznego zasilania plaży, nie widzimy spodziewanego efektu. Ten piasek, ten urobek nie chce się tam w takim stopniu i na taki czas, jakiego byśmy oczekiwali. Dlatego zlecamy wykonanie wielowariantowej koncepcji, która pomoże nam i przedstawi przynajmniej trzy warianty zabezpieczenia brzegu, które będzie trwalsze niż to, co obecnie możemy i jesteśmy w stanie na chwilę obecną wykonać.

Sztuczne zasilanie w miejscowości Pobierowo. Tam także musimy odbudować brzeg i podbrzeże, ponieważ ten odcinek brzegu plaży zanika i następuje podcinanie wydmy, erozja. Dlatego też będzie wykonane sztuczne zasilanie na odcinku 600 m, w wysokości 60 tys. $m^3$ urobku.

Będziemy także kontynuować skanowanie laserowe morskiej strefy brzegowej w takiej technologii, jaką przedstawiłam przy wykonaniu jej w roku 2023. Chcemy również powtórzyć skaner zielony, czyli batymetrię, żeby móc uzyskiwać dokumenty porównawcze. Na razie mamy dane z jednego roku, chcemy to kontynuować, wtedy będziemy jeszcze lepiej wiedzieć, co się dzieje z rumowiskiem, przemieszczaniem się naszego urobku. To, co państwo widzicie tutaj, to są ortofotomapy. W przybliżeniu jest jedna z wysp, która powstała w wyniku pogłębiania toru podejściowego Świnoujście–Szczecin. Na ortofotomapie wykonanej właśnie w ramach skanowania laserowego.

Na zakończenie chciałam tylko państwu przedstawić nasze projekty zadań, jakie chcemy wykonać w ramach Funduszy Europejskich na infrastrukturę, klimat i środowisko z zakresu ochrony brzegu. Z najnowszej informacji, którą uzyskaliśmy wczoraj, wiemy że możemy starać się już o dofinansowanie na trzy pierwsze projekty, które są tutaj wymienione. Dziękuję państwu bardzo za wysłuchanie.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Dziękuję, pani dyrektor.

Poproszę, panią dyrektor.

**Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):**

Panie przewodniczący, dwa zdania powiem, bo ja już muszę wyjść na następną komisję także chciałem skomentować sprawy szczególne.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Proszę, proszę, tylko krótko panie pośle, bo mam głosowania.

**Poseł Artur Jarosław Łącki (KO):**

Jedno, dwa zdania. Szanowna pani, pani przewodnicząca, ze względu na to, że jestem z tamtego terenu chciałem dwa zdania na ten temat. Jako Zachodniopomorski Zespół Parlamentarny w Szczecinie wyznaczyliśmy sobie 10 priorytetowych inwestycji na terenie województwa zachodniopomorskiego, których będziemy pilnowali i, do których będziemy namawiali rząd. Jednym z tych projektów jest dalsza ochrona brzegu morskiego. Uważamy, że jest to jeden z kluczowych projektów i że trzeba na niego wydawać pieniądze, bo jest to potrzebne. Widzimy też, że akurat w tej kwestii Urząd Morski w Szczecinie robi naprawdę bardzo dobrą robotę, za co dziękujemy i że ta robota mimo tej miejscowości Wicie przynosi efekty. Prosimy o dalsze intensyfikowanie prac, dlatego że brzeg morski w Bałtyku, mimo tego, że jest to morze chłodniejsze, jest z roku na rok odwiedzane przez rzeszę turystów z Polski i z zagranicy. Tak że dziękujemy za tę robotę, prosimy o więcej. Na tę chwilę dziękuję panie przewodniczący i proszę o zwolnienie, bo mam inną komisję. Do widzenia.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani dyrektor.

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Dzień dobry jeszcze raz wszystkim państwu. Chciałam powiedzieć, co realizowaliśmy w roku 2023, czyli ostatnim roku obowiązywania poprzedniej ustawy. Zrealizowaliśmy zadania na kwotę 22 mln zł. Brakowało nam 200 tys. zł do pełnej realizacji, ale to w trakcie robót niestety się zdarza. Wykonaliśmy zjazd technologiczny w Gdyni–Oksywiu. Co kilkanaście, kilkadziesiąt kilometrów w dużych miejscowościach planujemy takie zjazdy, którymi można dojechać na plażę ze sprzętem, może dojechać pogotowie oraz służby ratownicze. Te zjazdy są w gestii urzędu morskiego, dbamy o to, żeby były dostępne i można było z nich korzystać. Natomiast pozostałe zejścia, typowo turystyczne, są w większości przypadków w gestii gmin. Jednakże, trudno oczekiwać, żeby gmina wykonywała... Tutaj też jest taka sytuacja, jeśli się spojrzy, że pozostało miejsce na zrobienie wygodnego dojścia, bo ten zjazd jest stosunkowo ostry i na przykład zjeżdżanie z wózkiem jest nie takie proste. Trzeba uważać, na dodatek tam znajduje się odpowiedni znak, wskazujący na konieczność zachowania dużej ostrożności, ponieważ jest to zjazd dla służb ratowniczych, co zawsze należy brać pod uwagę.

Następna inwestycja, którą przygotowujemy w tym momencie, ale były już wydatkowane w roku ubiegłym środki na nią, to budowa progów w dalszej części progów podwodnych w Gdyni–Orłowie. Tutaj mamy klif Orłowski, nie widać go na tej mapie, ale jest w tym miejscu. Te progi istnieją już od 16 lat i ochraniają brzeg w tym miejscu. One nie chronią brzegu w sposób całkowity; to nie jest twarda osłona, która byłaby opaską brzegową wybudowaną na brzegu. Natomiast rozbijają bardzo dużą część energii fal w czasie sztormu. W efekcie fala, która dochodzi tutaj, jest już znacznie osłabiona, co skutkuje mniejszymi zniszczeniami. Przed wybudowaniem tych progów, było kilka takich sztormów, które zagrażały wręcz ulicy Orłowskiej, w tej chwili to się zdarza bardzo rzadko. Oczywiście część falowania tutaj dochodzi, ale takiej sytuacji jak przed wybudowaniem progów nie mieliśmy ani razu. Teraz chcielibyśmy osłonić ten odcinek, bo jest to odcinek bardzo abrazyjny. Często wykonujemy tu sztuczne zasilanie i bardzo szybko jest ono zabierane. Dlatego w tym miejscu chcielibyśmy przedłużyć te progi.

Było wykonane sztuczne zasilanie w rejonie Pucka. W Pucku jest taki klif, jak ja to mówię mini-klif, bo ma ok. 8 m, to jest klif wydmowy. Natomiast obserwowaliśmy tam cofanie się brzegu, a w związku z tym, że była możliwość wykonania tego w ramach pogłębienia toru do portu w Gdyni, to wykorzystaliśmy tę możliwość i zostało wykonane sztuczne zasilanie w tym rejonie.

Trwa budowa umocnienia, przebudowa umocnienia brzegowego w Jastrzębiej Górze. To umocnienie było wykonane 25 lat temu. W momencie, kiedy było wykonane, to myśleliśmy, że jest to bardzo trafiony projekt, bo przez 10 lat nic się z klifem w Jastrzębiej

Górze nie działo. Niestety, po sztormie stulecia w 2010 r. zaczęły się ruchy tego umocnienia. Ono i tak spełniło swoją rolę, bo pomimo przesunięcia o 4 m w przód i osiadania o ponad 3 m, to umocnienie trzyma ten klif. Zatem działa w ten sposób, że klif nie leci całkowicie, natomiast wymaga przebudowy i w tej chwili te prace trwają.

Rozpoczynamy również remont odwodnienia klifu w Rozewiu. To jest bardzo skomplikowana sytuacja hydrogeologiczna wewnątrz tego klifu, a dodatkowo jest to rezerwat. Zatem rozwiązanie, które tam zastosujemy, musi być dostosowane i do tego, żeby buki, które są tam przedmiotem ochrony pozostały, ale również żebyśmy byli w stanie wykonać to odwodnienie. Dlatego są tam robione bardzo dokładne badania geologiczne i hydrogeologiczne. Wykonujemy dopiero prace projektowe, które trwają już rok, i sądzimy, że w tym roku uda nam się je zakończyć.

Zostało wykonane sztuczne zasilanie w rejonie Ustki i Rowów. Te sztuczne zasilania były robione trzeci rok z rzędu, i w tym momencie zaczyna być widać efekty, gdyż na odcinkach bardzo abrazyjnych wykonanie pojedynczego sztucznego zasilania powoduje, że piasek jest zabierany przez najbliższe dwa, trzy sztormy. Natomiast jak już ukształtują się tam rewy, piasek jest zabierany w głębsze miejsca i zaczynają się kształtować rewy. Jeśli są trzy rewy, to mamy brzeg, który jest dużo bardziej odporny na sztormy niż taki, gdzie ich nie ma. Ten piasek szybko znika, ale on odtwarza rewy w podbrzeżu i taka sytuacja jest w szczególności w Rowach. W Rowach, w tym miejscu zaczyna się Słowiński Park Krajobrazowy, z którym rozmawialiśmy, że sztuczne zasilania możemy wykonywać przed parkiem. W tej chwili widzimy, że to się zaczyna odtwarzać i zaczyna być bezpieczniejszym miejscem. Ale takie same obserwacje mieliśmy na Półwyspie Helskim, gdzie w początkowych latach wykonywania sztucznych zasileń, one znikały błyskawicznie, a w tej chwili jest to miejsce, które już jest bardziej bezpieczne.

Sztuczne zasilanie w rejonie Ustki. W rejonie Ustki są wybudowane ostrogi, jednak za nimi obserwujemy duże ubytki w plaży, dlatego chcemy je przedłużyć w kierunku wschodnim, czyli w kierunku Przewłoki, Dębiny i Orzechowa. Natomiast w tej chwili wykonujemy tam sztuczne zasilania, żeby nie dopuścić do dużej degradacji brzegu.

W rejonie Półwyspu Helskiego widzimy ostrogi, które zostały wybudowane pomiędzy Chałupami a Kuźnicą. To jest 10 km, zostało wybudowanych ponad 100 ostróg. Ostrogi dobrze działają – zatrzymują piasek, ale muszą mieć co zatrzymywać. Na Półwyspie Helskim ruch rumowiska jest przerwany przez falochrony, więc konieczne są sztuczne zasilania, chociaż dzięki tym ostrogom będą wykonywane rzadziej. Zresztą tam istniały ostrogi, tylko były w bardzo złym stanie i trzeba je było po prostu wyrwać i zamienić na nowe.

Tu jest remont umocnienia, które było wykonywane kilkanaście lat temu, również w ramach PO IiŚ, ale jeszcze tego poprzedniego z siedem-trzynaście. Tam po prostu był remont, trzeba było dosypać. Tutaj po prostu były ubytki kamienia. To nie było coś, co nas jakoś porażało, ale należało po prostu dokończyć.

To, co przedstawiła już koleżanka z Urzędu Morskiego w Szczecinie, czyli prowadzimy ciągły monitoring brzegów. Corocznie staramy się go wykonywać, żeby wiedzieć co nam grozi i jaki mamy stan. Tutaj widzimy progi, które istnieją, te trzy progi, które istnieją w Orłowie, a tu chcemy budować kolejne. Właśnie z tego monitoringu jesteśmy w stanie zobaczyć, w jaki sposób one wyglądają. Tutaj widzimy klif Orłowski. To jest projekt, o którym już mówiłam. To ostrogi na długości 10 km na Półwyspie Helskim. Projekt o łącznej wartości 75 mln zł. Został wykonany w ramach PO IiŚ i zakończony w roku ubiegłym. Teraz wykonujemy sztuczne zasilania na tych odcinkach i obserwujemy efekty, które są na brzegu. Po prostu to, że sztuczne zasilanie utrzymuje się dużo dłużej i zapewnia bezpieczeństwo tego brzegu. W ramach FEnIKSa, który już rozpoczynamy, planujemy zabezpieczenie brzegu w miejscowości Rewa. Jest to odcinek 400 m, mniej więcej. Tam zabudowa jest bardzo blisko brzegu, a plaża jest bardzo wąska. Zostało wykonane, co prawda sztuczne zasilanie, ale na tyle blisko jest zabudowa, że sądzimy, że musi być ochrona w wydmie, bo plaża była zabrana, to żeby ta zabudowa była chroniona. Jest to projekt, na który już mamy pozwolenie na budowę. Tak więc, gdy podpiszemy umowę o dofinansowanie, będzie można rozpocząć jego realizację.

W ramach FEnIKSa planujemy wykonać zabezpieczenie przeciwpowodziowe w Jastarni, ale to jest projekt, który jest na etapie planistycznym. Wynika on z tego, że tu może pokażemy, że Jastarnia jest terenem zalewowym. Widzą państwo, jak duże jest jednoprocentowe zalanie i ten wał, który będzie wybudowany w ramach tego projektu, zabezpieczy tereny Jastarni. Pierwotnie w planach było też zabezpieczenie Kuźnicy, natomiast pewnie niektórzy z państwa słyszeli, że były duże opory społeczne, bo Kuźnica uznawała, że popsuje im to widoki i spowoduje większe parcie turystyczne, bo będzie można tam budować. Jest duży opór społeczny, a to zagrożenie tam występuje od wody jednoprocentowej. Natomiast nie chcemy tego robić bez porozumienia społecznego, tak że zobaczymy, jak to się będzie układało. Na tę chwilę procedujemy ten projekt, ale w momencie, jeśli to będzie budziło taki duży opór społeczny, to pewnie nie będziemy tego od razu realizować. Może po kilku kolejnych powodziach społeczeństwo zmieni zdanie w tej kwestii. To byłoby na tyle, jeśli chodzi o aktualne plany. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Dziękuję, pani dyrektor.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Hoc.

**Poseł Czesław Hoc (PiS):**

Dziękuję bardzo. Oczywiście, te prace są bardzo pożyteczne i potrzebne, nie tylko ochrona przed erozją i abrazją brzegów morskich, a przede wszystkim przed powodzią. Za to dziękujemy.

Natomiast mam takie dwa krótkie pytania. Środki finansowe na rok 2023 dla Urzędu Morskiego w Gdyni i Urzędu Morskiego w Szczecinie wynoszą odpowiednio 22,5 mln i 17,5 mln, co oznacza 5 mln więcej dla Gdyni. Na 2024 r. również o 4 mln więcej. Czym to jest podyktowane, że Urząd Morski w Gdyni ma większe środki? Aczkolwiek zdaję sobie sprawę, że są pewne argumenty, ale proszę je przytoczyć.

Drugie pytanie na rok 2024, jeśli chodzi o harmonogram planowanych zadań z 18 mln w Urzędzie Morskim w Szczecinie, część wschodnia naszego wybrzeża, a więc Kołobrzeg, Ustronie Morskie, Chłopy itd. Jest tylko 7 mln dla Kołobrzegu. Bardzo dobrze, że w Kołobrzegu jest sztuczne zasilanie. Natomiast, znowu jest taka dysproporcja między częścią szczecińską a dalszymi częściami wybrzeża oraz naszą częścią wschodnią. Dziękuję bardzo.

**Dyrektor departamentu MI Paweł Krężel:**

Dziękuję. Odpowiedź jest prosta, myślę i o tym mówiłem. Generalnie odcinki objęte ochroną brzegów są wymienione w ustawie, w załączniku do ustawy i tam są określone odcinki, które są objęte programem.

Natomiast co do przyszłości też, tak jak powiedziałem, pracujemy nad nowym programem, mamy już wstępny projekt, on zostanie przekazany do konsultacji, więc też wszyscy zainteresowani będą mogli się wypowiedzieć, co do tego, czy akurat ten odcinek czy inny powinien zostać objęty ochroną. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Czy jeszcze jakiś głos? Pani dyrektor.

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Kończąc, te odcinki były podzielone i były na nie nakłady. To wynikało z proporcji tych nakładów w ustawie.

**Poseł Czesław Hoc (PiS):**

Uśmiecham się, bo praktycznie nie było żadnej odpowiedzi, ale rozumiem, że rozumiecie kwestie i problem.

**Głos z sali:**

Czego pan oczekuje?

**Poseł Czesław Hoc (PiS):**

Odpowiedzi.

**Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:**

Tak, więc na przykład, na odcinek brzegu Półwyspu Helskiego było przeznaczane 200 mln. W tym momencie podział, potem coroczny był proporcjonalny do tych środków. Jak były tam jakieś szczególne przypadki, to zdarzały się lata, kiedy było przeznaczane coś więcej na jakiś odcinek, ale generalnie to wynikało z proporcji w ustawie nakładów na odcinki brzegu. Szczecin odpowiada za pewne odcinki, Gdynia za pewne odcinki i z takiej zwykłej matematycznej proporcji to wynikało. To jakie były nakłady na poszczególne odcinki, to wynikało ze strategii ochrony brzegów morskich, takiego dużego programu, który był opracowany przed tą ustawą i który oceniał ekspercko. To nie było robione przez urzędy morskie, tylko przez Instytut Morski, który oceniał ekspercko, co, na jakim odcinku, jakie będą potrzebne nakłady. Stąd też wynikały dalsze podziały.

**Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):**

Czy jeszcze są jakieś pytania, głosy w dyskusji? Nie ma.

W związku z tym, drodzy państwo, zgłaszam wniosek o przyjęcie informacji z druku nr 298.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia informacji? Sprzeciwu nie ma.

Pozostaje wybór posła, sprawozdawcy. Czy ktoś się z państwa zgłasza?

Pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk może być sprawozdawcą czy nie? Może być. Wspaniale. Dziękujemy, pani poseł. Dziękuję, państwu serdecznie.

Zamykam posiedzenie Komisji.